Monika Bogdanowska

Konserwatorska Wieża Babel

The Tower of Babel in Conservation

A Pan zstąpił z nieba, by zobaczyć to miasto i wieżę, które budowali ludzie i rzekł:

Są oni jednym ludem, i wszyscy mają jedną mowę, i to jest przyczyną, że zaczęli budować. A zatem w przyszłości nic nie będzie dla nich niemożliwe, cokolwiek zamierzą uczynić.

Zejdźmy więc i pomieszajmy tam ich język, aby jeden nie rozumiał drugiego!

Księga Rodzaju 11, 1-9

Nasze „wejście do Europy" dotyczy przede wszystkim przepływu informacji, wymiany wiedzy i doświadczeń, co odbywa się zwłaszcza w sferze językowej. Żaden polski tekst nie zaistnieje w powszechnej świadomości Europejczyków, jeśli nie zostanie przetłumaczony. Do wykonania dobrego przekładu tekstu naukowego niezbędna jest nie tylko znajomość języka obcego, ale przede wszystkim specjalistycznej terminologii. W przypadku nauk chemicznych czy biologicznych komunikację ułatwia łacińska *interlingua*, o wiele gorzej wygląda sytuacja w obrębie nauk humanistycznych oraz w tych obszarach, gdzie na definiowanie pojęć nakłada się czynnik kulturowy, uwarunkowania historyczne czy uzus językowy. Chociaż coraz powszechniej posługujemy się obcymi językami, nie zmienia to faktu, że myślimy jak Polacy, zachowując naszą skłonność do myślenia symbolicznego i odczytywania treści ukrytych między wierszami, zgodnie z lokalną tradycją interpretując ważne pojęcia. Być może dlatego wprowadzanie „odgórnych" definicji budzi czasem protesty, a nowe terminy przyjmowane bywają z niechęcią. Ale z drugiej strony: jak wobec braku wspólnie sformułowanych definicji tworzyć międzynarodowe dokumenty, jak tłumaczyć teksty profesjonalne bez wielojęzycznych słowników terminologicznych? Konserwatorstwo[1] jest dobrym przykładem ilustrującym te problemy.

Użyte w poprzednim zdaniu słowo *konserwatorstwo* nie brzmi w tym kontekście dobrze (choć logicznie), jednak jego użycie rozwiązało kilka dylematów językowych. Ich analiza uświadamia zawiłości stosowania terminu *konserwacja* w języku polskim. Przede wszystkim zazwyczaj występuje on w kolokacjach: konserwacja zabytków/dzieł sztuki/architektury. Najwyraźniej w naszym rozumieniu *konserwator dzieł sztuki* zajmuje się czymś innym niż *konserwator zabytków*, co jest o tyle logiczne, że nie każdy zabytek jest dziełem sztuki i nie każde dzieło sztuki zabytkiem. Choć w powszechnym rozumieniu *konserwator* to osoba zajmująca się dozorem i bieżącą naprawą urządzeń technicznych, to w naszym języku zawodowym terminy *konserwacja* i *konserwator* utrwaliły się już dawno i są rozumiane jednoznacznie.

Jakkolwiek powyższe dywagacje dotyczące języka polskiego mogą wydawać się mało istotne, to poważne problemy pojawiają się w tłumaczeniach, na przykład na język angielski – i odwrotnie. Spór obejmujący wzajemne obszary znaczeniowe podstawowych dwóch terminów, czyli *konserwacji* i *restauracji*, pozostaje najbardziej znany, gdyż to właśnie one są kluczowe w naszym zawodowym słowniku. Problem leży między innymi w samym ich definiowaniu, o czym już wielokrotnie pisano. Międzynarodowa dyskusja ekspertów ostatecznie podjęła salomonowe rozwiązanie, którym jest połączenie tych terminów[2]. Doprowadziło to do upowszechnienia terminu *restauracja* – żywo oprotestowanego jeszcze dwadzieścia, trzydzieści lat temu, jako obcego naszej tradycji. Musimy chyba jednak stopniowo przygotowywać się na zamianę „starego, dobrego" *konserwatora* w *restauratora*, a zatem i na pojawienie się określeń takich jak *restaurator architektury*, skąd już blisko będzie do *restauratora wojewódzkiego* (sic!). Póki co, w tłumaczeniach możemy w dziewięćdziesięciu procentach przypadków polskie słowo *konserwacja* spokojnie przekładać na angielskie *restoration*. Niestety, ten znak równości nie działa w obu kierunkach i w przekładzie z angielskiego należy zachować większą ostrożność. Zdecydowanie jednak większe problemy pojawiają się przy tłumaczeniu na polski angielskiego słowa *conservation*.

Błyskotliwa maksyma: „dbaj o sens, a słowa zadbają o siebie same"[3], do której chętnie odwołują się tłumacze, okazuje się nie bardzo pomocna w przekładzie tekstów specjalistycznych, gdzie pożądana jest duża precyzja przekazu. Dla odbiorcy anglojęzycznego poddanie obiektu konserwacji oznacza, że podjęto przy nim działania o charakterze zabezpieczającym, nieinterwencyjnym (skądinąd kolejny przykład adaptacji obcego terminu), dla nas zaś, że wykonano fachowe zabiegi „konserwatorskie" (ograniczony zakres interwencji), gdyż „restauracja obiektu" to zasadniczo pełne spektrum dzia-

BIBLIOTEKA CYFROWA POLITECHNIKI KRAKOWSKIEJ

łań. Termin „restauracja" ciągle budzi obawy związane właśnie z nadmiernym stopniem interwencji, a nawet z utratą (zatarciem) śladów historii obiektu.

W języku angielskim spotykamy także liczne związki wyrazowe słowa *conservation*, utworzone chyba na skutek obcych nam problemów w definiowaniu tego terminu. Stąd też i cała lista odmian *konserwacji* opisujących różnorodne zakresy działań. Jest więc *direct/indirect conservation*, *interventive/non-interventive conservation*, a dalej *preventive, remedial, scientific conservation*, aż po, *last but not least*, oczywiście – *sustainable conservation* (!). Przekład tych terminów na język polski jest czasem konieczny, ale należy zwrócić uwagę, że tym samym znajdują one drogę, by w polskiej terminologii się zakorzenić, wywracając nasze rozumienie pięknego w swej prostocie terminu. Warto jeszcze wymienić zaadaptowany ze słownika ochrony środowiska związek wyrazowy *state of conservation* oraz określenia *minor* i *major restoration*, z których pierwsze jest po prostu polską konserwacją[4]. Czy zatem nasza *konserwacja* jest równoważnikiem angielskiego terminu *conservation*[5], hiszpańskiego *conservació* lub niemieckiego *Konservierung*? Można odpowiedzieć: zależy kiedy – co kwestię wzajemnego porozumienia i tłumaczeń nieco komplikuje.

Wobec opisanej sytuacji trudno się dziwić, że w ostatnich latach ruszyło kilka międzynarodowych projektów, których celem było usystematyzowanie istniejącej terminologii[6]. Po niektórych ślad zaginął, inne są kontynuowane, ale chyba nie cieszą się wielką popularnością. Ciekawe, bo zjawisko to następuje mimo rozwoju IT, łatwego przepływu informacji czy globalizacji wiedzy. Skąd biorą się trudności w tworzeniu wielojęzycznego słownika konserwacji-restauracji?

Przede wszystkim trudno wyobrazić sobie międzynarodowe eksperckie gremium ustalające definicje istotnych kulturowo pojęć, i to takich, które zostaną powszechnie, bez zastrzeżeń zaakceptowane we wszystkich krajach. Dodatkową trudnością jest fakt, że podobne problemy pojawiają się przy próbach stworzenia słownika terminologicznego w jednym języku. Wspomniane dyskusje nad definiowaniem ważnych terminów toczą się przecież nie tylko na międzynarodowych forach, ale i w poszczególnych krajach. Łatwość wymiany informacji, zamiast pomagać, pogłębia istniejące już zamieszanie. W dawnych czasach definicje obowiązywały przez dziesięciolecia. Obecnie pojawiają się nowe, które często ulegają dezaktualizacji, zanim jeszcze wejdą do specjalistycznego słownika. Z drugiej strony, ogólnie przyjęte definicje muszą podlegać modyfikacjom na skutek zmiany uwarunkowań. Wystarczy popatrzeć, jak zmieniło się rozumienie *dziedzictwa kulturowego* (*heritage/patrimony*) na przestrzeni ostatniego ćwierćwiecza[7]. Oto obok „obiektów, zespołów zabytkowych i miejsc", stanowiących dziedzictwo materialne (*tangible*), dostrzeżono istnienie i potrzebę ochrony dziedzictwa niematerialnego (*intangible*).

Przyjrzyjmy się kilku przykładom ilustrującym pewne zjawiska, z którymi spotykamy się podczas tłumaczenia tekstów. Na szczęście (dla tłumacza) zazwyczaj znajdujemy ekwiwalenty, czasem natrafiamy na tzw. fałszywych przyjaciół[8] i szczęśliwie rzadko stajemy bezradni wobec braku równoważnika terminu w języku przekładu.

W konserwatorskim słowniku istnieją terminy o zaskakująco równoważnych definicjach. Tu dobrym przykładem jest termin *adaptacja*, łatwo przekładany na *adaptation*, który definiowany jest u nas jako „Przystosowanie struktury architektonicznej lub jej części do określonej funkcji zaspokajającej potrzeby użytkownika"[9], podczas gdy amerykański słownik ochrony budownictwa objaśnia go następująco: „Przekształcenie istniejącego budynku, tak aby pełnił nowe funkcje, może wiązać się z usunięciem niektórych jego elementów"[10], z tym że „istniejący" nie znaczy oczywiście zabytkowy, stąd pewnie wspomniano o dopuszczalności usunięcia niektórych elementów. Istotne, że zarówno definicja polska, jak i amerykańska zakładają dowolność działań ukierunkowanych na walor użytkowy obiektu. Jest to zatem termin pozakonserwatorski[11]. Warto wspomnieć, że istnieje jednak jeszcze inne znaczenie słowa *adaptacja* w języku angielskim: „Współczesny produkt (np. urządzenie oświetleniowe) mający zasadniczo wygląd oryginału, ale niebędący jego dokładną kopią"[12], zatem w tym znaczeniu *adaptation* to *replika*.

Zupełnie inna sytuacja to związek „fałszywych przyjaciół", kiedy to terminy brzmią podobnie, ale ich znaczenia się nie pokrywają. W konserwatorskim słowniku na wyjątkową uwagę, obok wspomnianej *konserwacji*, zasługuje *renowacja* – termin często i chętnie stosowany w codziennym języku, na przykład w komunikatach prasowych. To typowy fałszywy przyjaciel angielskiego *renovation*. Tu sytuacja jest nawet gorsza! Typowy układ *false friends* wiąże słowa z różnych obszarów, natomiast w tym przypadku termin używany jest (w obu językach) w powiązaniu z pracami prowadzonymi przy obiektach historycznych i wpisał się już w terminologię ochrony dziedzictwa. Jego fałszywa przyjaźń (także z tłumaczem) jest zatem jeszcze bardziej zwodnicza. Spójrzmy na definicje. Oto polska, zaczerpnięta z *Małego słownika ochrony zabytków*: „Prace mające na celu utrzymanie lub przywrócenie estetycznego wyglądu zabytku, niewchodzące w zakres technicznego stanu zachowania budowli i jej instalacji. Renowacja może być uznawana za działanie z dziedziny ochrony zabytków, jeżeli respektuje czynniki wynikające z wartości zabytkowych"[13]. I amerykańska z *Dictionary of Building Preservation*: „Proces naprawy i zmiany istniejącego budynku w celu dostosowania go do współczesnych potrzeb, tak aby pod względem funkcjonalnym odpowiadał on nowemu obiektowi; może obejmować większe przekształcenia"[14]. Zatem angielskie słowo *renovation* oznacza remont, modernizację, natomiast znaczenie polskiego terminu *renowacja* będzie (oczywiście w zależności od kontekstu) bliskie na przykład angielskiemu słowu *rehabilitation*[15]. *W polskich definicjach*[16] zwraca uwagę wyłączenie z zakresu prac renowacyjnych tych o charakterze technicznym.

Najbardziej fascynującym zadaniem translatorskim (ale też wyjątkową uciążliwością) są terminy, które nie posiadają ekwiwalentów w języku docelowym. Bodaj najsłynniejszym polskim przykładem jest *zabytek*. Termin o pięknej definicji i wyjątkowym źródłosłowiu, wart zachowania i… upowszechniania w innych językach. Poważny problem stanowią też określenia o charakterze żargonowym (*aranżacja konserwatorska*) czy nazwy wysokospecjalistycznych zabiegów nieznanych w innych krajach (*rozwarstwianie malowideł sztalugowych*), które trudno jest na język angielski przetłumaczyć.

BIBLIOTEKA CYFROWA POLITECHNIKI KRAKOWSKIEJ

Istotne problemy w przekładzie stanowią terminy związane z historycznym rzemiosłem, a znalezienie ich równoważników zawsze budzi wątpliwości, czy aby na pewno odszukane słowo oznacza dokładnie ten sam proces, zjawisko, metodę czy technikę. Zaskakująco łatwiej poradzić sobie w przypadku technik całkiem egzotycznych, których nazwy można pozostawić bez tłumaczenia, niż w przypadku takich, które były popularne w Europie, ale posiadają miejscowe odmiany[17].

Istnieje też lista terminów obcych, nad przyjęciem których warto byłoby się zastanowić, gdyż ilustrują koncepty warte upowszechnienia w języku polskim[18]. Należy do nich na przykład: *association – the quality of integrity through which a historic property is linked to a particular past time and place*[19], czy *feeling – the quality of integrity through which a historic property evokes the aesthetic or historic sense of past time and place*[20].

Innym bardzo często spotykanym, stąd i ważnym terminem, nieposiadającym polskiego równoważnika, jest *interpretation*[21], będący niechybnie dowodem komercjalizacji dziedzictwa, która dużo wcześniej niż u nas rozwinęła się na Zachodzie. Powiązany z nim jest termin *life interpretation*, u nas mało znany, choć widoczny w praktyce – elementem „żywej popularyzacji" byłby ten stojący u stóp Wawelu, odziany w zbroję rycerz, pod warunkiem wszelako, iż jego występ miałby na celu przybliżenie zwiedzającym historii miejsca, a nie służył wyłącznie celom komercyjnym.

Chociaż powyższe problemy dotyczą kulturowych relacji polsko-angielskich, to przecież musimy mieć świadomość, że nie tylko do nich się ograniczają. Globalizacja sprzyja pojawianiu się słowników również z innych obszarów kulturowych. Pod auspicjami ICCROM-u został na przykład opracowany dwujęzyczny arabsko-angielski glosariusz terminologii konserwacji dziedzictwa kulturowego[22]. W pracy tej przyjęte zostało istotne rozwiązanie: ujęto w niej arabskie terminy nieznane zachodniemu konserwatorstwu oraz włączono trzy terminy (transliteracje) nieznane w krajach arabskich. Będzie może ciekawostką, że są to: *anastyloza*, *ubytek* i *patyna*. Natomiast spośród opisowo przedstawionych terminów arabskich na uwagę zasługują na przykład: *atlaal – tangible and intangible aspects of ruins, including memories and feelings*[23] *czy ibra – thoughts, feelings and lessons learnt from heritage, history and archaeology*[24].

Widzimy więc, że skoro problemy z definiowaniem pojęć występują już w obrębie jednego języka, to w zestawieniach z innymi narastają w postępie wprost geometrycznym! Do tego pojawiają się terminy istotne, nieznane w innych językach. Pozostaje pytanie: jak problemy translatorskie rozwiązywać i jakimi kryteriami się kierować? Zakończone niepowodzeniem próby tworzenia jednego „paneuropejskiego" słownika konserwacji-restauracji każą z dystansem odnosić się do działań mających na celu „spłaszczenie" lokalnych znaczeń definiowanych terminów. Jednym ze sposobów pokonania tego problemu jest podawanie stopnia ekwiwalencji – rozwiązanie stosowane w najnowszych elektronicznych słownikach, innym – krzyżowe tłumaczenie definicji, które pozwala użytkownikowi samodzielnie dokonać wyboru użycia lub nie danego terminu[25].

Jak będzie wyglądać przyszłość słowników? Zapewne w perspektywie kilku generacji nie będą one w ogóle potrzebne, a w każdym razie zmieni się ich funkcja. Obecnie wyraźna staje się tendencja do upowszechniania dyskusji nad definiowaniem i przekładem terminów, co znakomicie ułatwiają międzynarodowe fora, a istotnym obszarem wymiany wiedzy stała się Wikipedia, ze wszystkimi zaletami i wadami tego systemu. Z drugiej jednak strony możliwości, jakie daje Internet, nie są w pełni wykorzystywane – dominacja języka angielskiego przyspieszyła przejmowanie wprost nowych terminów, dla których już nie poszukuje się własnych ekwiwalentów – a zatem także nie próbuje się ich „po swojemu" zinterpretować. Nowe pomysły przyjmowane są bez przemyślenia i dodania lokalnych kontekstów, co zubaża rodzimy język.

Powyższe rozważania prowadzą do istotnych pytań: Czy definiowanie pojęć powinniśmy pozostawić międzynarodowym eksperckim gremiom, czy może raczej powinniśmy dążyć do zachowania lokalnie kształtowanej terminologii? Istotna jest bowiem świadomość, że przecież nasz konserwatorski język – także w zakresie kształtowanego w historii sposobu widzenia i rozumienia świata, a zatem i typowego dla polskiego obszaru kulturowego definiowania pojęć – jest częścią dziedzictwa niematerialnego. A skoro tak, to powinien zasługiwać na ochronę.

Przypomnijmy zakończenie opowieści z Księgi Rodzaju: „W ten sposób Pan rozproszył ich stamtąd po całej powierzchni ziemi, i tak nie dokończyli budowy tego miasta. Dlatego to nazwano je Babel, tam bowiem Pan pomieszał mowę mieszkańców całej ziemi[26]".

Czy to źle, że nie mieszkamy w „jednym mieście" i nie mówimy jednym językiem? Choć żałować należy, że w wielu sprawach nie potrafimy się między sobą porozumieć, to inny przewrotny wniosek przypowieści każe cieszyć się z różnorodności i bogactwa, jakie do widzenia świata w imieniu różnych narodów i społeczności możemy wnosić. Zatem, choć w światowej wiosce informatycznej utrzymywanie tej różnorodności będzie szalenie trudne: oby jak najdłużej!

---

[1] Termin rzadko stosowany, mało popularny, a szkoda. Uniwersalny *Słownik języka polskiego* podaje dwie definicje, wiążąc termin ten (co godne podkreślenia) ze sztuką: „1. nauka traktująca o konserwacji, restauracji i opiece nad zabytkami; 2. prace związane z konserwacją zabytków i dzieł sztuki oraz opieka nad nimi". „Konserwacja" natomiast to: „1. czynności, zabiegi mające na celu utrzymanie czegoś w dobrym stanie, zabezpieczanie czegoś przed niszczeniem, szybkim zużywaniem się; konserwowanie". A więc nie nauka i sztuka, lecz raczej technika. Wydawnictwo Naukowe PWN [online]. Protokół dostępu: http://www.pwn.pl/ [1.02.2011].

[2] Szmelter I., *Współczesna teoria konserwacji i restauracji dóbr kultury. Zarys zagadnień*, Ochrona Zabytków, nr 2, 2006, s. 26.

[3] Inspiracją do przekształcenia angielskiego porzekadła: "Take care of the pence, and the pounds will take care of themselves", był *bon mot* Księżnej w powieści o słynnej Alicji: "Take care of the sense, and the sounds will take care of themselves". Tłumacze wykorzystali to powiedzenie, czyniąc z niego swoje

BIBLIOTEKA CYFROWA POLITECHNIKI KRAKOWSKIEJ

motto: "Take care of the sense, and the words will take care of themselves".

[4] Agnew N., Demas M., *Principles for the Conservation of the Heritage Sites in China*, The Getty Conservation Institute [online]. Protokół dostępu: http://www.getty.edu/conservation/field_projects/china/china_publications.html [3.02.2011].

[5] W jednym z elektronicznych słowników angielski termin conservation został przełożony na polski „konserwacja zabytków". Ale przecież „konserwacja zabytków" to nie *conservation*, bo jak w takim razie przełożyć „konserwację dzieł sztuki"? Zob. European Heritage Network [online]. Protokół dostępu: http://thesaurus.european-heritage.net/herein/thesaurus/showterm.html?id=1365 [9.02.2011].

[6] M.in.: ARGOS – Art and Restoration Glossary Operating System, zawierający hasła wraz z definicjami z wydawnictwa *Glossario delle techniche artistiche e del restauro*, opracowanego przez włoski ośrodek kształcący konserwatorów dzieł sztuki – Instituto per l'Arte e il Restauro „Palazzo Spinelli". Działająca do niedawna (jeszcze w 2008 roku) strona ARGOS nigdy nie była do końca aktywna, pomimo że trwały prace międzynarodowego gremium konserwatorskiego nad stworzeniem wersji wielojęzycznej. Ostatecznie strona została wyłączona. Trudno też odszukać nowe dane na temat projektu opisanego na stronie [online]. Protokół dostępu: http://www.associazionegiovanniseccosuardo.it/?q=en/node/163 [27.01.2011]. Spośród działających stron z terminologią konserwatorską warto wymienić Termdoc [online]. Protokół dostępu: http://www.termdoc.org/ [27.01.2011]. Z kolei strona Getty Institute oferuje budowany od ponad dwudziestu lat słownik wielojęzyczny o strukturze hierarchicznej z terminologią architektury i sztuki: The Getty Reserach institute, Art. & Architecture Thesuarus Online [online]. Protokół dostępu: http://www.getty.edu/research/tools/vocabularies/aat/index.html [27.01.2011]. Żaden z wymienionych słowników nie proponuje polskiej wersji językowej, wyjątek stanowi wspomniana strona European Heritage Network (zob. przypis 5).

[7] „Konwencja w sprawie ochrony światowego dziedzictwa kulturalnego i naturalnego" przyjęta podczas konferencji generalnej UNESCO, Paryż 1972; „Convention Concerning the Protection of the World Cultural and Natural Heritage" adopted by the General Conference of UNESCO, Paris 1972.

[8] False friends – para słów brzmiących podobnie w dwóch językach, ale o różnych znaczeniach.

[9] Dobosz P., *Administracyjnoprawne instrumenty kształtowania ochrony zabytków*, Oficyna Wydawnicza „Dajwór", Kraków 1997.

[10] Bucher W., *Dictionary of Building Preservation*, A.I.A., Cristine Madrid, John Wiley & Sons, 1996. Wszystkie tłumaczenia autorki artykułu.

[11] Małachowicz E., *Konserwacja i rewaloryzacja architektury w zespołach i krajobrazie*, Oficyna Wydawnicza Politechniki Wrocławskiej, Wrocław 1994.

[12] Bucher, op.cit.

[13] „(…) respektowanie czynników wynikających z wartości zabytkowych" brzmi trochę niejasno. Definicję tę cytuje Piotr Dobosz za: Kurzątkowski M., *Mały słownik ochrony zabytków*, Ministerstwo Kultury i Sztuki, Ośrodek Dokumentacji Zabytków, Warszawa 1989. Warto nadmienić, iż termin „renowacja" utożsamiany był z „rewaloryzacją" i „odnową". Dobosz P., *Administracyjnoprawne*…, s. 97.

[14] Bucher, op.cit .

[15] *"The act or process of returning a property to a state of utility through repair or alteration which makes possible an efficient contemporary use while preserving those portions or features of the property which are significant to its historical, architectural, and cultural values", Bucher, op.cit.*

[16] *Inne definicje: „Działania podejmowane wyłącznie dla poprawienia estetyki dobra kultury (zabytku, dzieł sztuki). Działania takie można uznać za dopuszczalne jedynie wtedy, gdy nie powodują zniszczeń w którejkolwiek z warstw lub elementów oryginału oraz gdy nie są wykonywane zamiast niezbędnych prac konserwatorskich, utrwalających i wzmacniających materię dobra kultury", Rouba B.J., Proces ochrony dóbr kultury. Pojęcia, terminologia,* materiały z sesji naukowej poświęconej pamięci profesora Zbigniewa Brochwicza, *Ars Longa – Vita Brevis. Tradycyjne i nowoczesne metody badania dzieł sztuki*, red. J. Flik, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, Toruń 2003; „Metoda bieżącej interwencji konserwatorskiej, której celem jest stałe podtrzymywanie dobrego stanu zabytku", Kadłuczka A., *Ochrona zabytków architektury*, t. 1, Stowarzyszenie Konserwatorów Zabytków, Kraków 2000, s. 110.

[17] Tu dobrym przykładem może być puncowanie czy technika brokatu wytłaczanego. Choć techniki te wywodzą się z Włoch, to w innych krajach Europy znalazły swoje lokalne odmiany.

[18] Być może ktoś z Czytelników zna ich ekwiwalenty, a nie są one znane autorce.

[19] „Jakość będąca kryterium integralności, stanowiąca o powiązaniu obiektu historycznego z określonym czasem i miejscem w przeszłości". Bucher, op.cit.

[20] „Jakość będąca elementem integralności, dzięki której obiekt historyczny wywołuje odczucia estetyczne lub poczucie historii minionego czasu i miejsca". Bucher, op.cit.

[21] "The presentation of information to public regarding a cultural artefact at the location of the site, building, structure, or object; methods include guided tours, films, site markers etc". Bucher, op.cit. Tu uwaga: termin ten jest także ekwiwalentem polskiego słowa „interpretacja" w sensie odczytania dzieła.

[22] Mahdy H., *Glossary of Terms for the Conservation of Cultural Heritage in Arabic Alphabetical Order*, ATHAR Programme, ICCROM, 2008.

[23] „Ruiny w aspekcie materialnym i niematerialnym wraz ze wspomnieniami i uczuciami (jakie wywołują)", Mahdy, op.cit.

[24] „Myśli, uczucia i nauki wyniesione z dziedzictwa, historii i archeologii", Mahdy, op.cit.

[25] Bogdanowska M., *ARD. Art Restoration Dictionary. Angielsko-polski (polsko-angielski) słownik konserwacji-restauracji dzieł sztuki. Konserwacja malarstwa*, Wydawnictwo Politechniki Krakowskiej, Kraków 2010.

[26] Cytaty ze Starego Testamentu zaczerpnięte ze strony NonPossumus [online]. Protokół dostępu: http://www.nonpossumus.pl/ps/Rdz/11.php [22 01 2011].

Streszczenie

W artykule przedstawione zostały zagadnienia związane ze słownictwem konserwatorskim. Wymienione problemy związane są zarówno z definiowaniem pojęć w różnych językach, z przekładem terminów powszechnie stosowanych, jak i z pojawianiem się terminów nowych. Autorka omawia istniejące i proponuje nowe rozwiązania wspomagające prace nad słownikami terminologicznymi, językowymi, jak również nad przekładem tekstów konserwatorskich.

Abstract

The article presents issues concerning conservation vocabulary. The mentioned problems are connected both with defining the same terms in various languages, translating commonly applied terms, and with the appearance of new ones. The author discusses the existing solutions and suggests new ones which would aid work on terminological and language dictionaries, as well as on translation of conservation texts.

BIBLIOTEKA CYFROWA POLITECHNIKI KRAKOWSKIEJ